

Raniżowskie

Więści

Nr 12 (82)
Grudzień 2003
Cena 1,50 zł.
ISSN 1509-6025

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi...”



*W Święto Bożego Narodzenia opieki Bożej
Miłości z niej płynącej, radości w rodzinie,
Otwarcia na Boga i ludzi,
Zdrowia i optymizmu na każdy dzień
Nowego 2004 Roku
Wszystkim Czytelnikom
„Więści Raniżowskich”*



*życzy
Redakcja*

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Po tym w nieco inny nastrój wprowadzili nasi „Mazurzanie” przedstawiając zwyczaj późnojesiennej – „Kiszzenie kapusty”. Skąd się bierze kiszona kapusta, wie każdy, że z beczki...

cd. na str. 4



W nocy 6 grudnia, jak zwyczaj stary każe, Święty Mikołaj odwiedził grzeczne dzieci w Raniżowie. Wieczorem już było słychać dźwięk dzwoneczków i z mroku wylaniała się postać Mikołaja dźwigającego wór prezentów.

cd. na str. 6

*Święta Bożego Narodzenia to czas spokoju, wspomnień, zadumy, wzruszeń,
A przede wszystkim radości w gronie najbliższych.*

*Niech takie chwile i świąteczny nastrój
umocnią nadzieję na spełnienie najskrytszych marzeń.*

Niech Nowy 2004 Rok będzie lepszy od mijającego.

Najserdeczniejsze pozdrowieniami i życzenia wszelkiej pomysłności

Mieszkańcom Gminy Raniżów



*Wójt
Jan Niemczyk*

przesyłają

i

*Przewodniczący Rady Gminy
Marian Indyk*

Z PRAC RADY GMINY

XI sesja

W dniu 30 września 2003 roku na XI sesji obradowała Rada Gminy. Oprócz radnych i wójta uczestniczyli w niej: dyrektor SP w Staniszewskim Anna Żak, delegat do Podkarpackiej Izby Rolniczej Jan Suski, sołtysi, kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Kolbuszowej.

Na początku obrad kierownik Jan Gorzelany poinformował radnych o bieżących pracach ARiMR. Zwrócił uwagę na obowiązek składania przez hodowców wniosków o identyfikowanie zwierząt, które należy złożyć do końca br. Przypomniał też, że hodowcy mają obowiązek zgłaszania przemieszczania się bydła. Nadmienił też, że od 15 października do 28 marca 2004 r. Agencja przy udziale ODR-u, Izby Rolniczej i Banku Spółdzielczego przeprowadzać będzie szkolenia rolników w zakresie wypełniania wniosków obszarowych na dopłaty bezpośrednie ze środków unijnych.

Następnie dyrektor Szkoły Podstawowej w Staniszewskim Anna Żak wyjaśniła powody, dla których na tę sesję został przygotowany projekt uchwały przywracającej imię Marszałka Józefa Piłsudskiego szkole. Po wyjaśnieniach złożonych radnym nastąpiło głosowanie, w którym przyjęto powyższą uchwałę.

Z kolei Rada Gminy przystąpiła do wyboru ławników ludowych w głosowaniu tajnym. Zgłoszonych zostało 14 kandydatów, z których wybiera się 8. Po przeprowadzeniu głosowania i sporządzeniu protokołu przewodniczący komisji skrutacyjnej Leon Najowicz zapoznał Radę z wynikami. Na ławników ludowych do Sądu Rejonowego w Kolbuszowej wybrani zostali:

1. Mieczysław Burek,
2. Zofia Kwaśnik,
3. Stanisław Małek,
4. Henryk Nieduży,
5. Teresa Piórek,
6. Józef Sudoł,
7. Jan Suski,
8. Edward Warzocha.

W dalszej części obrad sekretarz gminy Roman Petejko zapoznał radnych z wdrażaniem „uchwały śmieciowej”, a w szczególności z ilością spisanych umów i sprzedażą koszy.

Następnie skarbnik gminy Józefa Kus zapoznała obecnych z projektami uchwał w sprawie zmian w budżecie gminy. Pierwszy dotyczył zwiększenia dochodów budżetu gminy o kwotę 11.500 zł. otrzymaną z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Przeznacza się je na dofinansowanie zakupu koszy na śmiecie. Następny projekt, to zwiększenie dochodów budżetu gminy o 20.000 zł. ze środków mienia gminnego wsi Mazury i zgodnie z uchwałą zebrania wiejskiego przeznacza się je na zakup materiałów i wyposażenia do Szkoły Podstawowej w Mazurach. Trzeci projekt dotyczył również zwiększenia dochodów budżetu gminy o kwotę 18.500 zł. ze środków mienia gminnego wsi Staniszewskie i przeznacza się je na karosaż samochodu OSP i na zakup materiałów i wyposażenia do Szkoły Podstawowej.

Kolejnym punktem porządku obrad było przyjęcie listu intencyjnego nawiązania współpracy pomiędzy Gminą Raniżów o Wsią Gran?-Petrovce na Słowacji:

„Rada Gminy Raniżów pragnie nawiązania stosunków partnerskich pomiędzy wsią Gran?-Petrovce i Gminą Raniżów, ich mieszkańcami i instytucjami, dla umacniania pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami Polski i Słowacji.

Pragniemy doprowadzić do zainicjowania współpracy samorządowej, oświatowej, sportowej, kulturalnej i gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem stworzenia możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów mieszkańcom obu stron.

Do realizacji tej współpracy Rada Gminy Raniżów uważa za niezbędne włączenie się wszystkich zainteresowanych instytucji, stowarzyszeń i organizacji z obu stron.

Do zawarcia umowy partnerskiej Rada Gminy Raniżów upoważnia Wójta Gminy Raniżów.”

PODATKI NA ROK 2004

WYSOKOŚĆ STAWEK PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Zwalnia się z podatku od nieruchomości budynki mieszkalne w gospodarstwach rolnych w rozumieniu przepisów ustawy o podatku rolnym.

Wykaz stawek podatku od nieruchomości

1. Od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków
- 0,38 zł. za 1 m² powierzchni
- b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych
- 3,41 zł. od 1 ha powierzchni
- c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego
- 0,08 zł. za 1 m² powierzchni

2. Od budynków lub ich części:

- a) mieszkalnych
- 0,33 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej
- b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej
- 9,50 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej
- c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym
- 5,40 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej
- d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych
- 3,49 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej
- e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego
- 3,10 zł. za 1 m² powierzchni użytkowej

3. Od budowli

- 2 % ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3 do 7 ustawy.

STAWKI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH

1. od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton
- | | |
|--------------------------------------|---------|
| a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie | 546 zł. |
| b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie | 788 zł. |
| c) powyżej 9 ton do poniżej 12 ton | 910 zł. |
2. od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton posiadającego katalizator spalin
- | | |
|--------------------------------------|---------|
| a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie | 526 zł. |
| b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie | 768 zł. |
| c) powyżej 9 ton do poniżej 12 ton | 890 zł. |
3. od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton – w zależności od liczby osi, dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu i ro-

dzaju zawieszenia, stawki podatkowe określa załącznik nr 1 do uchwały.

4. od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 ton i poniżej 12 ton
- | | |
|--------------------------------------|-----------|
| a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie | 708 zł. |
| b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie | 910 zł. |
| c) powyżej 9 ton do poniżej 12 ton | 1.110 zł. |
5. od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 ton i poniżej 12 ton, posiadającego katalizator spalin:
- | | |
|--------------------------------------|-----------|
| a) od 3,5 ton do 5,5 ton włącznie | 688 zł. |
| b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie | 890 zł. |
| c) powyżej 9 ton do poniżej 12 ton | 1.090 zł. |
6. od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12 ton – stawki podatkowe określa załącznik nr 2 do uchwały.
7. od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego:
- | | |
|-------------------------------------|---------|
| a) od 7 ton do 10 ton włącznie | 354 zł. |
| b) powyżej 10 ton do poniżej 12 ton | 404 zł. |
8. od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego – stawki podatkowe określa załącznik nr 3 do uchwały.
9. od autobusu w zależności od liczby miejsc do siedzenia:
- | | |
|-------------------------------------|-----------|
| a) mniej niż 30 miejsc | 708 zł. |
| b) równej lub wyższej niż 30 miejsc | 1.334 zł. |

PODATEK ROLNY

Średnią cenę skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2003 roku, określoną komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 17 października 2003 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2003 roku (M.P. Nr 49, poz. 771), przyjmowaną jako podstawa obliczenia podatku rolnego za 2004 rok na terenie Gminy Raniżów, obniża się z kwoty 34,57 zł za 1 q do kwoty 31,50 zł za 1 q.

Oznacza to, że stawka podatku rolnego za 1 ha przeliczeniowy w 2004 roku wynosić będzie 78,75 zł.



Biesiada u Hupki

Z interesującą propozycją imprezy kulturalno-rozrywkowej wystąpiły Powiatowe Centrum Kultury w Kolbuszowej i Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Niwiskach, by pod nazwą „Biesiada u Hupki” zorganizować w zabytkowych murach dworku w Niwiskach, w sali jadalnej z odnowionymi polichromiami, biesiadę z udziałem kapel i zespołów folklorystycznych. Spotkała się ona z pozytywnym odzewem. W godzinach popołudniowych w andrzejkowy wieczór 29 listopada 2003 r. wszystkich na ludową nutę powitała kapela ludowa „Niwa” z Niwisk, kierowana przez znakomitego skrzypka Jana Marca – laureata I nagrody Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym w 2003 roku. Ich znakomite, profesjonalne wykonanie znanych ludowych utworów wprowadziło na salę atmosferę wspólnej zabawy i biesiady.

W miarę upływu czasu organizatorzy wprowadzali na scenę następne punkty imprezy, równie ciekawe zarówno pod względem muzycznym jak i widowiskowym. I tak mogliśmy podziwiać występy dziecięcego zespołu tanecznego „Królewianie” z Majdanu Królewskiego, który przedstawił wiązkę tańców ludowych. Po nich było „Wesele cmolaskie” – widowisko obrzędowe ze śpiewami, tańcami i muzyką, którą zapewniał w tym przypadku znany mistrz skrzypiec Władysław Pogoda ze swoją kapelą. Zespół ludowy „Cmolesianie” zawiązał się w 2003 roku i od razu postawił wysoko poprzeczkę – odtworzył wesele w układzie znanym babciom i dziadkom. Widowisko znakomicie przyjęte przez publiczność, a zakończone wspólnymi tańcami weselników i biesiadników.

Po tym w nieco inny nastrój wprowadzili nasi „Mazuranie” przedstawiając zwyczaj późnojesienny – „Kiszzenie kapusty”. Skąd się bierze kiszona kapusta, wie każdy, że z becзки. Ale żeby była najlepszej jakości, odpowiednio szybko usiekana, włożona do becзки, dobrze ubita, należało się do tego właściwie przygotować. Dawniej



Kapela ludowa „Niwa”. Czwarty od lewej Jan Marzec.

nieodzowna była pomoc sąsiedzka, do tego wszystkiego odrobina magii i wróżb oraz tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. To wszystko zostało dokładnie odtworzone przez członków zespołu „Mazuranie” i profesjonalnie przekazane na scenie.

Dla wszystkich uczestników organizatorzy przyczynili poczęstunek, jak na biesiadę przystało. Były pierogi, kiełbaski, żurek, kapusta i wiele innych smakołyków. Całość zakończyła się wspólnymi tańcami.

Dr Jan Antoni Ernest Hupka - ostatni właściciel Niwisk, urodził się 22 stycznia 1866 roku w Niwiskach. Ukończył Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, a następnie Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1889 roku uzyskał na UJ stopień doktora praw i ożenił się z Anną Dzwonkowską (małżeństwo było bezdzietne). Rok później (19 VIII) przejął po ojcu dobra Niwiska i wybrany został (25 IX) do Rady Powiatowej w Kolbuszowej oraz (29 XII) do Wydziału Powiatowego i Rady Szkolnej Okręgowej. W latach 1898 — 1914 Hupka był



Zespół „Królewianie” z Majdanu Królewskiego.

postem na Sejm Krajowy z obwodu tarnowskiego, członkiem Państwowej Rady Rolnej w Wiedniu oraz Wydziału Krajowego (1908 — 1914). W listopadzie 1913 roku Rada Powiatowa w Kolbuszowej — po śmierci Janusza Tyszkiewicza z Weryni — powierzyła mu obowiązki prezesa Wydziału Powiatowego (czyli marszałka powiatu); wybór ten w lutym 1914 roku zatwierdził cesarz.

Mimo obowiązków związanych z prowadzeniem własnego majątku i piastowaniem wielu godności, Hupka zawsze zajmował się publicystyką. W latach 1907 — 1913 wydawał w Krakowie tygodnik „Rola”, organ Polskiego Związku Rolników.

W sierpniu 1914 roku Hupka utworzył w Kolbuszowej Powiatowy Komitet Narodowy (kierował nim do roku 1917), mający prowadzić werbunek do Legionów. Po zakończeniu działań wojennych, w listopadzie 1918 roku Hupka wszedł jako członek Wydziału Powiatowego do Rady Przybocznej przy Komisarzu Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKŁ) w Kolbuszowej, przyczyniając się tu m.in. do rozwiązania przez PKŁ komitetu utworzonego przez lewicujących ludowców pod kierownictwem dr. Kazimierza Czarnego (naczelnika sądu), który odmówił posłuszeństwa dotychczasowej władzy i sam zamierzał ją objąć w powiecie. Hupka godność marszałka powiatu pełnił formalnie do końca 1933 roku, kiedy nowa ustawa o samorządzie terytorialnym obowiązek przewodniczenia Wydziałem Powiatowym powierzyła każdorazowemu staroście; pozbawiony



„Wesele cmolaskie” w wykonaniu działającego od niedawna zespołu ludowego „Cmolesianie”.



Wnuczka z babcią huskają groch, czyli Monika Dec i Stefania Sondej w widowisku „Kiszenie kapusty”.



Podczas przygotowania i szatkowania kapusty gospodynie opowiadają różne historie i zwyczaje z tym związane.

wszelkich obowiązków, poświęcił się wyłącznie administracji swego majątku w Niwiskach. Zresztą miał już wtedy 67 lat.

W kwietniu 1941 roku Niemcy wysiedlili wieś Niwiska, a w dworze Hupki urządzili posterunek żandarmerii polowej SS. On sam zamieszkał u znajomych w Wolicy, w powiecie dębickim. Po zakończeniu wojny cały majątek na podstawie dekretu o reformie rolnej został rozparcelowany i upaństwowiony. Częściowo sparaliżowany i ociemniały Hupka zamieszkał ostatecznie w Kolbuszowej Dolnej, gdzie zmarł 27 marca 1952 roku. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Niwiskach.

Stanisław Samojedny

W blasku Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia to czas rodzinnych spotkań, odwiedzin, składania wizyt. Tradycyjnie świętom bożonarodzeniowym towarzyszy przystrojona w bombki i inne ozdoby choinka, którą może być świerk, jodła lub sosna. Zwolennicy oryginalnych pomysłów proponują stylizowane choinki, stroiki, wianki i girlandy. Odrobiny magii mogą dodać świętom kolorowe bukiety z udziałem bombek, przypominające swym wyglądem minichoinki.

Florystyczna zima 2003 r. przenosi nas w świat magii. W trudnych, pełnych problemów czasach. wyzwala ona w nas dobro oraz dodaje fantazji i stwarza nowe możliwości twórcze. Dzięki niej można wyczarować coś z niczego. Tegoroczne zimowe kompozycje nawiązują do teatralnych dekoracji. Do kreowania tajemniczego nastroju służą tajemnicze rekwizyty, mocne uderzenia kontrastowych barw. Obowiązują również kolory głębokie od czerni po purpurę, w zestawieniu z bielą i jej odcieniami. Dodatkami w zimowych kompozycjach są: koronki, porcelana, czarne perły, końskie włosie, pawie pióra i szkło - kolorowe i dymne. Uporządkowane i zrównoważone kompozycje będziemy układać w najróżnorodniejszych naczyniach - od prostych nowoczesnych po bogato zdobione. Wazon powinien być tak dobrany do kompozycji, aby podkreślał magiczny nastrój aranżacji.

Kwiatami oddającymi charakter zimowego trendu 2003 są: cantedeskia, róża, lilia, tulipan, paproć, fikus, cyklamen. W świątecznych dekoracjach możemy zastosować charakterystyczne dla tego okresu elementy: szyszki, orzechy i orzeszki, różnych kształtów pierniczki, suszone i kandyzowane owoce, ozdoby w kształcie gwiazdek, aniołków.

Obok choinki tradycyjnej możemy wykonać choinkę inną niż wszystkie - pomysłowo ozdobić szyszkę sosny, jodły czy świerka. Ciekawie wyglądają szyszki sosny pinii pochodzące z rejonów Morza Śródziemnego. Małą choinkę możemy wykonać z pędów żarnowca, obwiązując zielony stożek np. złotym drucikiem lub w nabity na bambus (patyk) stożek z gąbki florystycznej wbić od spodu pędy żarnowca, przyozdabiając je drobnymi gwiazdkami lub sztucznym śniegiem.

Niemniej ciekawie prezentuje się choinka wykonana na jabłku, w które wbity jest np. czerwony pęd derenia, na który nanizano (odpowiednio nacinając) drobne gałązki sosny lub jodły. Całość odpowiednio przystrojona cienkim dekoracyjnym sznurkiem, drucikiem, sztucznym śniegiem stwarza piękną namiastkę choinki.

Można również suchy stożek florystyczny obłożyć mchem, sizalem, chrobotkiem reniferowym, a nawet sianem. Całość obwiązać cienkim drucikiem, wbić umocowane na drutach elementy ozdobne lub je przykleić i choinka gotowa.

Na wykonanie stroików świątecznych może być również wiele oryginalnych pomysłów, ale nieodzownym elementem każdego stroika powinny być świece, które wprowadzają nas w świąteczny nastrój. W dekoracjach tych można wykorzystać tradycyjne, oryginalnie udekorowane świece, a także małe świeczki używane do podgrzewaczy. Świeczki takie, możemy umieścić na kawałku kory, plasterze przeciętego drewna lub umocować na drutach, wykonując taki mały świerkowy lasek. Jeżeli całość pokryjemy rozpuszczoną stearyną, otrzymamy dodatkowy zimowy efekt.

Dekorując świąteczne pomieszczenia nie zapomnijmy o girlandach i wiankach. Jeżeli wykonalny je w mokrej gąbce florystycznej długo zachowają świeżość i zapach.

We wszystkich bożonarodzeniowych dekoracjach nie skąpmy naszych polskich jabłek i prawdziwych świerkowych lub sosnowych gałązek.

W świątecznych kompozycjach liczy się przede wszystkim pomysł. Spróbujmy zabawić się w dobrego czarodzieja, który czaruje blaskiem świec, zapachem, barwą i kontrastami. Chłodne odcinienie lodu i gorące płomienie świec pozwolą nam prawdziwie radośnie przeżyć te rodzinne święta. Miech ten blask świec będzie również zapowiedzią radości i spełnienia nadziei w 2004 r.

Anna Rydzik



Raniżowski Mikołaj

W nocy 6 grudnia, jak zwyczaj stary każe, Święty Mikołaj odwiedził grzeczne dzieci w Raniżowie. Wieczorem już było słychać dźwięk dzwoneczków i z mroku wyłaniała się postać Mikołaja dźwigającego wór prezentów.

Spotkane na ulicy dzieci obdarowywał słodyczami, a niektórym dorosłym rozdawał różgi. Dzieci z niecierpliwością zaglądały w okna, aby jak najszybciej przyszedł przemiły gość i zrealizował wcześniej złożone zamówienie. „Milusińscy” pisali do Mikołaja listy o swoich marzeniach, pragnieniach, a tej nocy oczekiwali, iż wszystko im się spełni. A że Święty Mikołaj jest dobry i bardzo bogaty, o nikim nie zapomni.

(Z.M.)

*Mikołaj odwiedza Wiktorię Marut.
Ile przyniósł jej radości – widzimy po minie.*



Jak promujemy zdrowie w Szkole Podstawowej w Zielonce

„Promujemy zdrowie nie dlatego, że jest ważne, ale dlatego, że bez niego wszystko inne jest nieważne”.

Motto to jest często cytowane przez Szkoły Promujące Zdrowie. Jedną z nich jest Szkoła Podstawowa w Zielonce.

Zdając sobie sprawę z tego, że właśnie szkoła jest najlepszym miejscem do tego, aby nauczyć dzieci dbania o własne zdrowie i rozwijania go, postanowiliśmy podjąć działania związane z promocją zdrowia oraz starania o włączenie naszej szkoły do sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Zdrowie jest nieocenionym skarbem człowieka, jest tylko jedno i dlatego należy o nie dbać. Dbłość o zdrowie to jedno z zasadniczych zadań szkoły dążącej do wszechstronnego rozwoju swoich wychowanków w myśl zasady „nie mózg dziecka chodzi do szkoły, ale ono całe”.

Wyrobienie postaw zdrowotnych polega na przyswajaniu przez ucznia wiedzy o zdrowiu i warunkach jego zachowania. Mając na uwadze potrzebę dbania o zachowanie zdrowia, postanowiliśmy wyposażać naszych uczniów w umiejętności, które pozwolą im zachować jak najlepszy stan swojego zdrowia w dość trudnych obecnych warunkach cywilizacyjnych.

Szkoła Promująca Zdrowie to szkoła, której działania wykraczają poza jej mury, a nie ograniczają się tylko do promowania zdrowia w tej placówce. W związku z tym podjęliśmy szereg działań, aby pokazać naszą szkołę na zewnątrz, by pobudzić dzieci, rodziców i nauczycieli do promocji zdrowia.

Po zapoznaniu społeczności szkolnej i lokalnej z ideą promocji zdrowia został powołany Zespół Promocji Zdrowia, w skład którego weszli nauczyciele, uczniowie, rodzice i higienistka szkolna. Następnie ustalono cel priorytetowy: zwiększenie aktywności ruchowej społeczności szkolnej i opracowano harmonogram działań. Formy i metody działań w zakresie pro-



Bieg w workach w wykonaniu rodziców.

mocji zdrowia oraz kształtowania postaw i zachowań zdrowotnych uczniów w naszej szkole dostosowane zostały odpowiednio do wieku dziecka. Wszyscy nauczyciele zobowiązali się do realizacji podjętych zadań. Zorganizowano m.in. pogadanki i pokazy dla dzieci i rodziców nt. zdrowego stylu życia, wpływu aktywności ruchowej na organizm człowieka, form aktywnego spędzania wolnego czasu. Zapraszano na spotkania higienistkę szkolną, lekarza z Ośrodka Zdrowia w Mazurach, psychologa z Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Kolbuszowej, ratownika medycznego z Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie, przedstawicieli Straży Pożarnej i Policji.

Zorganizowano konkursy poetycko- literackie oraz plastyczne tematycznie związane ze zdrowym stylem życia. Aktywność fizyczna rozwijana była wśród dzieci na lekcjach wychowania fizycznego, zajęć SKS – u, wycieczkach pieszych i rowerowych, turystycznie – krajoznawczych, kuligach.

Rytmicznie realizowano tematykę ścieżki edukacyjnej „Edukacja prozdrowotna”.

Ostatnim naszym przedsięwzięciem było zorganizowanie 29 listopada 2003 roku imprezy sportowo – rekreacyjnej pod hasłem „Zdrowie promujemy – dłużej żyjemy”. Głównym jej celem było promowanie zdrowego stylu życia wśród społeczności szkolnej i lokalnej.

Do udziału w imprezie zaproszono Wójta gminy, Sołtysa wsi Zielonka, Rejonowego Koordynatora SzPZ, higienistkę szkolną, Koło Gospodyń, rodziców i dzieci. Otwarcia uroczystości dokonała dyr. Barbara Kobylarz. Następnie odbyły się występy artystyczne przygotowane przez uczniów, a tematycznie związane z promocją zdrowia. Wystrój szkoły stanowiły prace



Degustacja zdrowej żywności podczas podsumowania konkursu.

cd. ze str. 7

plastyczne uczniów, gazetki, plakaty, hasła nawiązujące do zdrowego stylu życia.

Przeprowadzono konkurs wiadomości pt. „Dużo wiem- zdrowo jem”. Rozstrzygnięto również konkurs plastyczny oraz literacko – poetycki nt. „Zdrowy styl życia”.

Odbyły się turnieje sportowe z udziałem uczniów, rodziców i nauczycieli. Najlepsi otrzymali nagrody zakupione z funduszy: Rady Sołeckiej i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Raniżowie.

Miała miejsce również degustacja zdrowej żywności, przygotowana przez panie z Koła Gospodyń pod kierunkiem p. Balbiny Borowskiej.

Było to możliwe dzięki sponsorom takim jak: Cmol- Frut, Spółdzielni Mleczarskiej w Trzebowniku, Hurtowni Owoców i Warzyw państwa Jaskułów w Sokołowie oraz Piekarni Raniżów. Ponieważ impreza wypadła w „Andrzejkę” przeprowadzono zabawy i wróżby związane z tradycją tego dnia.

Szkolny Zespół Promocji Zdrowia składa podziękowania sponsorom i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania w/w imprezy.

Opisane powyżej formy pracy torowały nam drogę do ostatecznej decyzji, czy będziemy Szkołą Promującą Zdrowie. Decyzja ta została podjęta 3 grudnia 2003r na spotkaniu Szkół Promujących Zdrowie w Kolbuszowej. W obecności władz wojewódzkich, powiatowych i oświatowych otrzymaliśmy Certyfikat przyjęcia do Rejonowej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Jest to dla nas duży zaszczyt, ponieważ tylko niewielki procent szkół w Polsce może poszczycić się takim osiągnięciem. Obecnie przed nami nowe wyzwania. Rozpoczęliśmy drugi etap tworzenia Szkoły Promującej Zdrowie, bowiem będziemy ubiegać się o certyfikat wojewódzki.

*Anna Stec - Szkolny Koordynator SzPZ
Elżbieta Węglarz, Małgorzata Pasierb*

Mikołaj w „Figlolandzie”

8 grudnia 2003 roku dzieci z klas: Ia, II i IIIa ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej wyjechały do Centrum Zabaw „Figloland” w Rzeszowie. Wyjazd zorganizowały im wychowawczynie. Zgłosiły się również dwie matki, które pomogły przy organizacji.

Tam na powierzchni 200 m² znajdują się 3 zjeżdżalnie, maxi labirynt, 2 baseny z kolorowymi piłeczkami, kładka wietnamska, magiel poziomy, tory przeszkód, zamek pneumatyczny. Nad bezpieczeństwem dzieci w czasie zabaw czuwał wykwalifikowany personel, posiadający tytuł magistra pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej. Zabawa w „Figlolandii” dostarczyła dzieciom dużo radości oraz korzystnie wpłynęła na ich rozwój ruchowo-sprawnościowy.

Najbardziej oczekiwanym przez dzieci momentem było spotkanie ze Świętym Mikołajem, który pojawił się z wielkim worem prezentów. Było to ogromne przeżycie, najmłodszy nawet rozplakali się, widząc dostojną postać Mikołaja. Ale on



był bardzo mądry i wyrozumiały. Zadawał dzieciom wiele pytań, a te chętnie odpowiadały, za co otrzymywały podarki.

Trzygodzinny czas spędzony w „Figlolandii” minął dzieciom bardzo szybko i był wystarczająco długi, aby spożytkować nadmiar swojej energii. Wyczerpane, ale szczęśliwe wracały do domu z pytaniem na ustach „Kiedy znowu tam pojedziemy?”

Wszystkim paniom, które mają pod opieką bardzo żywe, energiczne, nadpobudliwe ruchowo dzieci, proponujemy odwiedzić „Figlolandię”.

Organizatorki

Kolejny odcinek chodnika

Staraniem gminy Raniżów oraz przy współpracy Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie został wykonany końcem listopada i początkiem grudnia br. chodnik dla pieszych z kostki brukowej przy drodze wojewódzkiej nr 875 w Raniżowie (Ługi górka). Zakładany zakres rzeczowy o długości 480 m nie został wykonany zgodnie z planem (-60 m) z uwagi na brak zgody jednego z mieszkańców Raniżowa.

Roboty ziemne i prace przygotowawcze zostały wykonane przez gminę Raniżów, natomiast nawierzchnię z kostki sfinansował PZDW na wartość 63 tys. zł. Firmą wykonującą w/w prace było Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów w Rzeszowie.

Tym samym Raniżów wzbogacił się o kolejną niezbędną infrastrukturę tak potrzebną dla bezpieczeństwa pieszych i kierujących pojazdami na tej drodze.

(inf. wł.)



Nowy parking w centrum

Rozwój motoryzacji wymusza zabezpieczenie odpowiedniej wielkości infrastruktury. Stąd też w centrum Raniżowa zachodziła konieczność wygospodarowania dodatkowego placu na urządzenie parkingu. Włodarze gminy zdecydowali, że nowe miejsce mogące pomieścić około 20 samochodów osobowych powstanie po północnej stronie parku, naprzeciw budynku Gminnej Spółdzielni. W listopadzie br. wycięto kilka sztuk drzew, wykonano roboty ziemne, ułożono krawężniki. W przyszłym roku parking zostanie wyłożony kostką.



W dni robocze w centrum Raniżowa zaparkowanych jest kilkadziesiąt samochodów należących do pracowników Urzędu Gminy, Gminnej Spółdzielni „SCH”, Szkoły Podstawowej, poczty, sklepów i punktów usługowych. Do tego przyjeżdżający na zakupy, czy załatwiający sprawy w Urzędzie, chcieliby postawić swój samochód w bezpiecznym miejscu. A jeśli zbiegło się to jeszcze z sesją Rady Gminy, czy też innym szkoleniem dla mieszkańców, problem motoryzacyjny szczególnie dawał się we znaki.

Nowy parking z pewnością rozwiąże ten problem, ale czy na długo?

(inf. wł.)

Z przeszłości Raniszowa i okolicy

Zaranie Raniszowa – część IV

W warunkach ciągłych niepokojów, działań obronnych i uprzedzających napaści na sąsiadów, Bolesław Wstydlivy nie podejmuje sprawy jednoczenia państwa, chroniąc i tak najrozleglejszą część ziem byłego królestwa. Było już w tym czasie 14 roszcujących sobie uprawnienia potomków - spadkobierców testamentu pradiada Bolesława Krzywoustego. Każdy z nich starał się o sojuszników w swych zabiegach, a ustalenie kolejności i tak nie miało znaczenia. Dużą rolę w tych sprawach odgrywali przedstawiciele Kościoła i bogate rody możnych. W tych okolicznościach myśl zjednoczenia kraju stawała się zadaniem koniecznym, coraz częściej podejmowanym przez biskupów i przedstawicieli możnych rodów do zrealizowania, a oczekiwanym przez ogół ludności ziem znękanego kraju. Bolesław, podobnie jak inni, podejmował działania odbudowy zniszczonego najazdami kraju, bardziej nowoczesnego zagospodarowania i urzędzenia, zwiększenia liczby ludności. Pod tym względem wielu historyków widzi Bolesława jako poprzednika króla, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną” (Kazimierz Wielki). Bolesław budował nowe miasta i wsie, dlatego też sprowadzał kolonistów niemieckich, wyludniane okolice dopełniał, osadzając jeńców z wojennych wypraw.

Wstydlivy, bogobojny, pobożny, uległy duchowieństwu, hojny w fundacjach na rzecz kościołów i uposażania klasztorów. Na 143 wystawionych dokumentów 122 (85%) to nadania dla kościołów (pytanie: Czy w tych nie było nadania w naszej okolicy? Czy była tu już parafia?).

Bolesław jako człowiek sam hojny lubił przyjmować dary, a także pochlebstwa, stąd nie zawsze wydawał sprawiedliwe wyroki w sądzonych sprawach. Umiera bezdzielnie w 1279 roku wyznaczając swojego następcę księcia Leszka Czarnego, który do przejętych księstw po Bolesławie dołącza ziemię sieradzka.



Bolesław Wstydlivy.

Leszek Czarny skutecznie broni swych ziem przed ponownymi najazdami sąsiadów ze wschodu. Pobił księcia ruskiego Lwa Daniłowicza, który z pomocą Tatarów, Litwinów i niedobitków Jadźwingów najechał ziemię sandomierską w 1280 roku, a w 1282 odbija bogate łupy Jadźwingom i rozprasza ich ostatecznie.

Kwestionując niektóre nadania swego poprzednika popada w konflikt z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa, posądzając go o zdradzieckie konszachty z Litwinami, co powoduje uwięzienie biskupa. Mimo jego uwolnienia przez Leszka Czarnego doszło do nałożenia na księcia klątwy i interdyktu (zakaz udzielania sakramentów) ze strony papieża na ziemie księcia. Doprowadza to do rokосу podniecanego przez chętnych do objęcia stanowiska księcia seniora. Dochodzi do bratobójczej konfrontacji, wygrywa wspierany przez Węgrów Leszek Czarny. Wkrótce jednak umiera w 1288 roku – w tym czasie panowała w księstwie i Krakowie zaraza powodująca dużą śmiertelność.

W latach po śmierci Leszka aż do 1306 roku zmieniali się kandydaci do objęcia senioralnej stolicy w Krakowie. Byli nimi: Henryk Probus, Przemysław II, okresowo przejmowali władzę w Polsce królowie Czech: Wacław II i Wacław III, dążył do niej najuboższy z książąt piastowiczów władający małym księstwem kujawskim książę Władysław Łokietek. Ten okres niestabilizowanej władzy w królestwie, trwających sporów i walk ogranicza możliwość obrony ziem wschodniej małopolski, w tym ziem sandomierskiej. Jan Długosz w swych rocznikach, czyli „Kronice sławnego królestwa polskiego”, opisuje najazdy ruskie na ziemię sandomierską. W 1300 roku za Wacława II Czeskiego i księcia Władysława Łokietka zajmują nowe miasto Korczyn i Busko. Na stronie 15, tom IX, autor Kroniki pisze: „W 1302 roku przemierzają całą ziemię ogołoconą wtedy z obrońców zajętych w prowadzonej wojnie. Zagarniają łupy, srożą się, wycinają ludzi, palą domy, a dokonawszy wielu szkód z ogromnym łupem, zarówno wziętych do niewoli ludzi, jak też bydła, wracają do swoich krain, nie atakowani przez nikogo ze strony przeciwnej. Ukradkiem bowiem i gwałtownie dokonywali takich łupów z obawy przed oporem i napaścią. Tak bowiem nagle i niespodziewanie urządzali napady, że z zabranym łupem wracali do swych domów wcześniej, nim wiadomość o ich nagłym wtargnięciu miała dojść do króla Wacława i Polaków.”

Władysław Łokietek w swym dążeniu do władzy zyskał poparcie duchowieństwa, części dostojników zmęczonych ciągłymi zatargami i sporami, a przede wszystkim zgnębionego ludu polskiego, w tym też mieszkańców księstwa sandomierskiego.

Na stronie 41, tom IX, swego dzieła, wymieniony autor pisze: „Kiedy doniesiono mu o śmierci Wacława, pomaszerował celem zdobycia dla siebie zamku sandomierskiego i innych warowni ziemi sandomierskiej, mimo że miał wojsko pełne raczej wieśniaków niż żołnierzy. (...) Zdobywa nie tylko zamek, ale całą ziemię sandomierską, gdyż wszyscy z godną podziwu życzliwością poddawali się jego rządowi i władzy.” Służyli mu też z pewnością mieszkańcy Puszczy i naszych okolic. Do współczesnych mi czasów potomkowie chłopów wspominali króla chłopów Kazimierza Wielkiego a wraz z nim jego ojca Władysława Łokietka.

Urodzony w 1260 roku obejmuje władzę w Krakowie w 1306, gdzie zostaje obdarzony koroną króla Polski. Panuje do

śmierci w 1333 roku. Czasy zawarte między śmiercią Leszka Czarnego aż do objęcia tronu przez Władysława Łokietka (1288-1306) bogate w wydarzenia polityczne, spory i walki o tron krakowski nie sprzyjały większemu zainteresowaniu się sprawami Puszczy i jej mieszkańców. Podobnie jak w całej ziemi królestwa, a także Europie, nie zawsze sprzyjała aura tych czasów. Tak opisuje ją Długosz na stronie 81, tom IX, pod datą 1310 roku: „*Nieurodzaj, głód sprowadzony powodzią w tym roku w Italii, Polsce, Czechach i Niemczech, po gwałtownych burzach nastąpiła tak wielka powódź, że utrzymujący się bez przerwy napływ wód zniszczył wiele miast, osiedli razem z ludźmi i bydłem. Ostatniego stycznia było także zaćmienie słońca. Nastąpił wskutek tego tak wielki nieurodzaj wina, zboża o takim podobno nikt nigdy nie usłyszał od przodków. Z braku chleba i zboża ludzie musieli żywić się trawą i korzonkami, by przeżyć.*” Możemy mieć nadzieję, że osada na wysokim tarasie Zyzogi ostała się. Wody jednak na pewno rozlały się od podnóża siedlisk (na Zagrodach) do wzniesienia za rozwidleniem obecnych dróg do Staniszewskiego i na Borki, a sama rzeka zajmując całą dolinę, mogła wyglądać jak Wisła przy normalnym stanie wód obecnie koło Sandomierza. Niżej położone miejsca doliny i nie zanikłe jeszcze jeziorzyska zapełniły się wodami, tworząc rozległe rozlewiska. Ludzie Puszczy mimo to może łagodniej znosili skutki powodzi i nieurodzaju, niż tereny położone nad wielkimi rzekami.

W Puszczy różnicowały się zajęcia mieszkańców. Obok odających się łowiectwu wyróżniali się hodowcy bydła i trzody chlewnej, bartnicy, a także też rolnicy, a nawet rzemieślnicy. Ludzie puszczy rozpoznali dokładnie jej topografię, rozmieszczenie sieci wodnej, moczarów i bagien, miejsc wyżej położonych, rodzaje gleb, ostoje flory i fauny. W zależności od swych spostrzeżeń nadawali nazwy wodom, wzniesieniom, poszczególnym borom i uroczyskom. Pozostały do dzisiaj w części zachowane lub zapamiętane nazwy rzek i ostoje zwierząt, np. Turzy Las, Łosia Góra (Osia Góra), Jelenie Góry, Biały Ług, Żurawia

Łąka. Wiedza ta okazała się przydatna, gdy przyszło zapotrzebowanie na nią przy podejmowaniu zamierzeń gospodarczych przez kolejnych władców Polski. W Puszczy okalającej Ranizów wybrano okolice przewidywane pod lokację nowych osad zgodnie z planowaną dla nich funkcją gospodarczą. Rzeka Łęgawa – Zyzoga z dopływami Gadką, Osą, Turką i pozostałymi strumieniami tworzącymi pierwotną sieć komunikacyjną, została uzupełniona siecią ścieżek i przejść stałych lub okresowych między przeszkodami, i powiązana z pierwszymi drogami wyprowadzającymi z naszej okolicy poza Puszcę. Drogami tymi były: droga idąca na północ w kierunku zbliżonym do biegu Łęgu do okolic o zwartym zasiedleniu nad Sanem i do Sandomierza, zapamiętana obecnie jako droga królewska, oraz nieco krótsza biegnąca na północny zachód od Ranizowa puszcza przez okolice obecnych miejscowości Lipnicy, Płazówki, Dymarki, Komorowa, Huty Komorowskiej do Baranowa Sandomierskiego, Chmielowa i Miechocina.

Ślady tej drogi spotkać można jeszcze dziś w okolicach Ranizowa (za stadionem od Skrzątki przez Zimne Wody, Stołowe Góry, pola wsi Woli Ranizowskiej, Lipnicy do jej wschodniego krańca, a później przez Lipnicę. Migracje najwcześniejsze na tych kierunkach potwierdzają najstarsze naleciałości gwarowe łączące naszą miejscowość z okolicami Grębowa na północy, Baranowa, Chmielowa i Miechocina.

Ranizów i okolica miały wkrótce wyjść z czasów zarania i wejść do czasów historii.

Julian Wiącek

Wykorzystano:

- Jan Długosz „*Historia Polonica – Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*” tom IX.
- Janina Wójtowicz „*Kierunki rozwoju gwar na obszarze dawnej Puszczy Sandomierskiej*”. *Roczniki województwa rzeszowskiego, rok 1664-65.*

Kanie w centrum Ranizowa

Ciepła (jak na tę porę roku) jesień spowodowała, że w centrum Ranizowa, obok najczęściej uczęszczanego szlaku pieszego wyrosła kępa grzybów – popularnie zwanych kaniaami (właściwa nazwa przyrodnicza to czubajka kania).

Wielu przechodniów już chciało je zerwać i umieścić w garnku, ale uważny p. Roman Janusz zabezpieczył je i poinformował Redakcję o tej ciekawostce przyrodniczej. Zdjęcie wykonano w dniu 4 grudnia 2003 roku.

Czubajka kania (Macrolepiota procera), grzyb kapeluszowy o hymenoforze blaszkowatym, do 30 cm wysokości i 25 cm średnicy kapelusza. Smaczny grzyb jadalny rosnący na pastwiskach, w widnych lasach i zagajnikach. Młode osobniki można pomylić z trującym muchomorem sromotnikowym.

(inf. wł.)



Pan Roman Janusz wskazuje na kępę grzybów.



Zalecenia rolnicze...

Ziołowo-warzywny ogródek na oknie, to codzienne urozmaicenie posiłków zieloną, a także trochę wiosny zimą.

Taki ogródek to nie tylko źródło witamin i przypraw, ale także dekoracja.

- Ciekawie wyglądają pędzone warzywa w zestawie z ziołami przyprawowymi. Efekt zależy od inwencji gospodyni, w czym je posadzi i jak zestawi rośliny. Efektownie wyglądają posadzone w ładnych, jednakowych doniczkach, dobranych kolorystycznie do wystroju kuchni. Doniczki można zastąpić koszykami wiklinowymi wyściełonymi folią, naczyniami kuchennymi lub innymi pojemnikami. Do szczególnie lubianych zieleń, a więc chętnie stosowanych jako dodatek do past, zup, mięs, itd. należą: szczypiorek, cebula i pietruszka, a z ziół: bazylija, mięta i rozmaryn.
- Warzywa przeznaczone do pędzenia muszą być odpowiednio dojrzałe i wyrosnięte, co nie jest równoznaczne z wybieraniem największych okazów. Najczęściej pędzimy: szczypiorek, cebule, pietruszkę i seler.
- Kwiaty doniczkowe wymagają światła dziennego o różnej intensywności. Im bardziej zielona roślina, tym lepiej rośnie dalej od źródła światła. Te o liściach wybarwionych, najlepiej czują się w miejscach możliwie najbardziej naświetlonych.
- Roślinom pokojowym sprzyja krążenie powietrza, jednak nie znoszą przeciągów. Nie należy pozostawiać roślin w pomieszczeniu zamkniętym, nigdy nie używanym.
- Wszystkie rośliny dobrze reagują na spryskiwanie letnią, odstąłą lub przegotowaną wodą, za pomocą małego opryskiwacza.
- Nie należy podlewać „często i po trochu”. Podlać obficie do pełnego uwilgotnienia ziemi, z następnym poczekać do przesuszenia gleby. W ten sposób umożliwia się roślinom oddychanie i pobieranie wody.
- W sadzie i jagodniku przed nastaniem zimy można jeszcze wykonać ostatnie zabiegi zabezpieczające nasadzenia przed przemarzeniem, jak również trzeba zapobiec stratom, które mogą wyrządzić gryzonie myszowate i zwierzyzna płowa.

- Już w II połowie grudnia konary drzew i pnie można bieleć mlekiem wapiennym (2 kg wapna palonego rozpuszczonego w 10 litrach wody), co chroni drzewa owocowe przed rozhartowaniem przy dużym nasłonecznieniu i dodatnich temperaturach. Dla lepszej przyczepności do roztworu tego można dodać trochę gliny, mąki lub kleju. Zabieg ten trzeba powtórzyć w styczniu lub lutym, po naturalnym zmyciu warstwy ochronnej z drzew.
 - Drzewka w obiektach nie ogrodzonych należy owinać słomą lub grubym papierem falistym, co zabezpieczy je przed uszkodzeniami powodowanymi przez zające. Papier lub słomę mogą zastąpić gotowe plastikowe siatki ochronne, które wytwarzane są w formie samozaciskowego węża, są łatwe do zakładania i mogą być wykorzystywane przez kilka lat.
 - Okres zimowy to czas zwrócenia szczególnej uwagi na zagadnienia związane z produkcją zwierzęcą.
 - Kiszonka do skarmiania powinna być wybierana każdorazowo w ilości potrzebnej do zużycia w ciągu dnia, a przy niskich temperaturach otoczenia można rzadziej,
 - Przy wybieraniu kiszonki na zapas przy dłuższym jej przechowywaniu w pomieszczeniach ulega ona zagraniu i pleśnieniu,
 - Przestrzegać zasad zadawania pasz dla przeżuwaczy. Prawidłowa kolejność powinna być następująca:
 - rano**
 - siano lub słoma pozostałe z nocy,
 - okopowe,
 - kiszonka + pasza treściwa,
 - sianokiszonka.
 - południe**
 - okopowe,
 - pasze treściwe,
 - sianokiszonka.
 - wieczór**
 - siano lub słoma na zakładkę.
- Pasze treściwe nie powinny być podawane rano „na pusty żłób”, gdyż przyczyniają się do zwiększenia kwasowości żwacza.

Krystyna Kościótek

INFORMACJA

W centrum Raniżowa obok przystanku w listopadzie br. pojawił się nowy element – tablica z mapą gminy Raniżów.

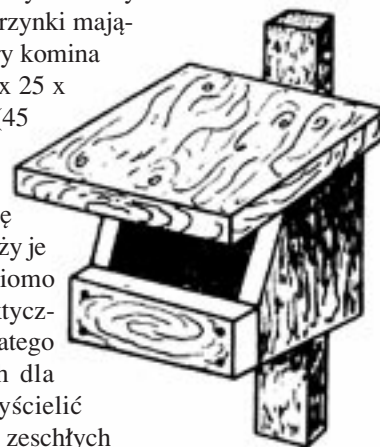
Dla stałych mieszkańców nie jest to może rewelacja, ale z pewnością pomoże przyjezdnym zorientować się w geografii poszczególnych miejscowości, wzajemnym położeniu i szacunkowych odległościach. Całość otoczona reklamami firm, które jednocześnie poprzez umieszczenie swoich informacji, były sponsorami powstania tej tablicy.



Jak pomagać ptakom w zakładaniu gniazd

W uboższej przyrodzie wielu gatunkom ptaków coraz trudniej znaleźć naturalne warunki do założenia gniazda (np. dziuple starych drzew). Niektórym z nich można pomóc przygotowując odpowiednie miejsca lęgowe. Podejmując takie działania trzeba jednak pamiętać, że miejsce na gniazdo jest jedną z wielu potrzeb życiowych ptaków. Aby dany gatunek zagnieżdżył się i pomyślnie wychował potomstwo, muszą być spełnione również inne jego wymagania ekologiczne. Po co zakładać podstawę gniazda dla bociana tam, gdzie w pobliżu nie ma łąk, na których ptaki te nie mogłyby się wyżywić. Zakładanie gniazd, w których są składane i wysiadywane jajka oraz gdzie wychowuje się potomstwo, jest jedną z charakterystycznych cech ptaków jako grupy zoologicznej. Nie są one dla ptaków „domem” ani kryjówką, jak to bywa u ssaków, a jedynie miejscem odbicia lęgu, które zwykle opuszczają wyprowadzając pisklęta. Niemniej gniazda są niezbędnym warunkiem rozrodu – ważnej funkcji życiowej. Każdy z ptasich gatunków ma określone wymagania, dotyczące gniazda – jego wielkości i kształtu, miejsca i sposobu umieszczenia, materiału i konstrukcji, mikroklimatu, „wygody” oraz bezpieczeństwa. U niektórych gatunków alek funkcję gniazda spełnia po prostu goła półka skalna, a remizy i różne gatunki wikłaczy tkają bardzo misterne gniazda – worki zawieszane na drzewach. Jaskółka oknówka i dymówka lepia z błota kształtne czarki, a ich krewniaczka jaskółka brzegówka umieszcza gniazda w głębokich norkach, które wygrzebuje w urwistych brzegach. Dziecioty pracowicie wykuwają dziuple w pniach drzew, ale w ich wnętrzu nie budują żadnych gniazd, a sowy korzystają z gotowych gniazd i dziupli, nie kładąc tam nawet „własnej” podściółki. Już sam wybór miejsca i założenie w nim gniazda to pewien rytuał będący ważnym aktem zachowania lęgowego danego gatunku. Okres składania jaj i ich wysiadywania trwa u różnych gatunków od kilkunastu dni do ponad sześciu tygodni (u orłów). Pisklęta zagniazdowników (np. kaczki, bażanty, kuropatwy, mewy, rybitwy, perkozy, brodzie i inne) opuszczają gniazdo w ciągu jednego lub dwóch dni, a więc na długo przed osiągnięcie samodzielności. U gniazdowników natomiast (np. drapieżnych sów, dzieciotów, gołębi, czapli, wróblowatych) potomstwo na ogół pozostaje w gnieździe aż do wyrosnięcia i uzyskania zdolności lotu, co trwa u różnych gatunków od kilkunastu dni do ponad dwóch miesięcy.

Dla puszczyka poza wymienionymi w tabeli stosuje się też skrzynki mające kształt otwartego u góry komina o wymiarach wnętrza 25 x 25 x 75 cm, wieszane pochyło (45 – 60° od poziomu). W pobliżu wód bywają one zajmowane przez kaczkę krzyżówkę, wówczas należy je umieszczać bardziej poziomo (45°). Sowy i kaczki praktycznie nie budują gniazd, dlatego wnętrze przeznaczonych dla nich skrzynek należy wyścielić warstwą trocin, próchna, zeschniętych liści lub siana. W dnie powinny znajdować się otwory umożliwiające odpływ odpadów.



Skrzynka półotwarta.

Dla muchołówki szarej, kopciuszką i pliszki siwej jest przeznaczona skrzynka półotwarta o wymiarach wnętrza: 13 x 13 cm, wysokość tylnej i bocznych ścianek 16 cm i przedniej 5 x 7 cm. Taką skrzynkę możemy umieszczać pod okapami niewysokich budynków i pod mostami dla pliszek.

Duże znaczenie dla ptaków ma głębokość skrzynki, tj. od dolnej krawędzi otworu wlotowego do dna. Przestrzeń powyżej otworu nie jest istotna – wlot do skrzynki może być umieszczony bezpośrednio pod daszkiem. Konstrukcja skrzynek powinna umożliwiać otwieranie ich i usuwanie starych gniazd blokujących wnętrze. Ważne jest solidne przymocowanie do skrzynki listwy służącej do zawieszania (gwoździe powinny być przybite od zewnątrz i od wnętrza). Skrzynka nie powinna się chwiać, nie może mieć szpar i luzów po rozeschnięciu się desek, gdyż ptaki unikają takich budek. Wewnątrz na przedniej ścianie, należy umieścić jeden lub kilka szczebelków (chromowata listewka lub surowy patyczek), ułatwiający ptakom

cd. na str. 14

Skrzynki lęgowe wg Sokołowskiego:

Typ skrzynki	Gatunki, którym służy	Wymiary wewnętrzne w cm		
		dno	Głębokość od otworu do dna	Średnica otworu
A ₁	Sikory – modra, sosnówka i czubatka, muchołówka żałobna	13 x 13	Co najmniej 20	2.8
A	Muchołówka żałobna, mazurek, wróbel, bogatka i inne sikory	13 x 13	Co najmniej 20	3.3
B	Szpak, mazurek, wróbel, pleszka, bogatka jerzyk, krętogłów	15 x 15	Co najmniej 25	4.7
C	Kawka, szpak, kraska, gągoł, gołąb siniak	17 x 17	Co najmniej 27	8.5
D	Puszczyk, krzyżówka, gągoł, tracz	25 x 25	Około 50	15

cd. ze sr. 13

wyjscie. **Na zewnątrz nie należy umieszczać żadnych drążków, gdyż ułatwia to dostęp drapieżnikom.**

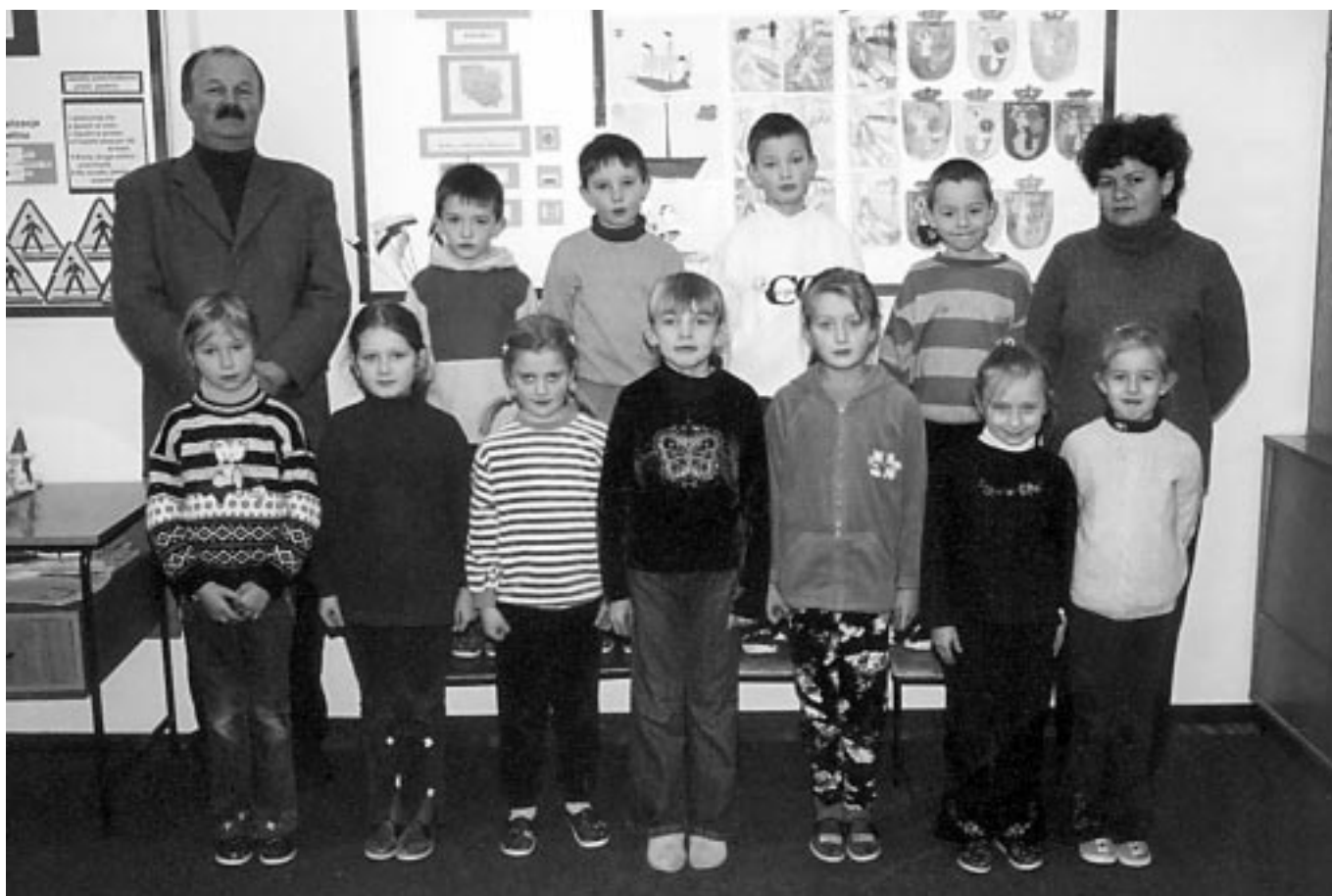
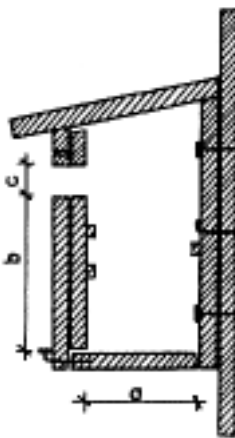
Pokrycie daszka sztywnym, wodoodpornym tworzywem (np. gumoleum, polistyren) oraz wysunięcie jego okapów podnosi trwałość skrzynek. **Płyty wiórowe, pilśniowe, paździerzowe nie nadają się do robienia skrzynek, gdyż pod wpływem wilgoci rozpadają się.** Nie ma dla ptaków znaczenia skierowanie skrzynki w stosunku do stron świata, jednak należy unikać wystawiania ich na silne przegrzanie w południe i po południu. Dla jerzyka, kawki, puszczyka i siniaka umieszczamy skrzynki na wysokości co najmniej 8 – 10 m. Dla innych gatunków skrzynki mogą być wieszane na wysokości 3 – 4 m. Ułatwia to czyszczenie i naprawę. Sikory chętnie zajmują skrzynki umieszczone zupełnie nisko (np. 1 – 2 m. Nad ziemią). Nisko możemy zawieszać skrzynki tylko tam, gdzie nie ma zagrożenia dla lęgów od ludzi i kotów. Skrzynki przechylone do tyłu nie są zajmowane tak chętnie jak wiszące pionowo lub nachylone do przodu. Należy unikać wieszania skrzynek w skupiskach oraz trzeba wybierać miejsca, gdzie ptaki nie będą niepokozone.

Zbliża się nieuchronnie zima. Jest to najtrudniejszy okres dla wielu zwierząt, a w tym również ptaków. **Każdej zimy ginie ich wiele gatunków.** Możemy im pomóc, **dokarmiając** w ten trudny dla nich czas. Długie jesienne wieczory możemy przeznaczyć na konstrukcję i budowę budek dla ptaków. Jeśli

uda nam się w te prace zaangażować dzieci, to przyczynimy się do realizacji bardzo ważnego celu wychowawczego, jakim jest kształcenie u dzieci wrażliwości i zamiłowania do przyrody ojczyznej. W zamian za to, będziemy mieć ogromną satysfakcję z czynienia dobra na rzecz najbliższego środowiska przyrodniczego, wspaniały widok z okna na całą zimę i wiosnę (jeśli budka dla ptaków będzie w zasięgu naszego wzroku), oraz możliwość obserwacji ptasich zwyczajów. W ten sposób przyczynimy się do zniszczenia wielu szkodników roślinnych i ratowania wielu zagrożonych gatunków składających się na nasze największe bogactwo narodowe jakim jest **Przyroda Ojczyzna.**

Szkoły w tym zakresie mają duże pole do popisu. Organizujemy konkursy klasowe i międzyklasowe na najpiękniej wykonaną budkę lęgową, czy karmnik. W takie konkursy wciągniemy (poprzez pomoc dzieciom) rodziców, dziadków i małe dzieci, które jeszcze nie chodzą do szkoły. Poprzez takie działania, dzieci już od najmłodszych lat będą miały kontakt z żywą przyrodą i będą przyczyniały się do jej ochrony.

*Maria Ziębka
Gimnazjum w Woli Raniżowskiej*



Klasa I Szkoły Podstawowej w Mazurach.

Stoją od lewej: Filip Jaskuła, Jakub Sondej, Paweł Sikora, Jarosław Szeliga. Poniżej: Monika Gola, Katarzyna Kołodziej, Gabriela Sudół, Magdalena Poppek, Katarzyna Zawada, Justyna Sondej, Anna Mikołajczyk. Wychowawczynie: Barbara Partyka, Dyrektor Szkoły Marek Wiącek.

Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego

Kilkudziesięciu młodych zawodników – amatorów tenisa stołowego zgromadził w Mazurach II Andrzejkowy Turniej Tenisa Stołowego w dniu 30 listopada 2003 r.

Powrócono do inicjatywy zapoczątkowanej 3 lata temu („Wieści Raniżowskie” nr 45), kiedy to z inicjatywy kilku radnych postanowiono zorganizować taką imprezę dla dzieci i młodzieży. Po tym czasie część z inicjatorów postanowiła kultywować pomysł. Do pomocy włączył się Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, a nagrody w postaci sprzętu sportowego zafundowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Turniej rozegrano w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły średnie - z podziałem na grupy chłopców i dziewcząt. Dzieci z podstawówek chętnie i licznie wzięli udział. Łącznie wystartowało w tej kategorii 26 zawodników. Po eliminacjach, w których przegrywający odpadał z dalszej gry, wyłaniali się stopniowo najlepsi gracze. Wielki finał rozegrali między sobą Mateusz Pomykała i Grzegorz Makusak, w którym zwycięzcą został ten pierwszy. Trzecie miejsce przypadło Pawłowi Rembiszowi, a dwa równorzędne czwarte miejsca zdobyli Łukasz Sondej i Adrian Sondej.

W grupie dziewcząt w tej kategorii zwyciężyła Paulina Dutko przed Agnieszką Poppek i Martą Skwirą.

Trochę szybciej odbijała się i niżej nad siatką przelatywała piłeczka w meczach pomiędzy gimnazjalistami. Kilka lat doświadczeń więcej wyraźnie widoczne było u zawodników. W tej kategorii łącznie wzięło udział 14 zawodników. W grupie chłopców w meczu o I miejsce Krzysztof Sondej z Zielonki pokonał Dariusza Jaworskiego z Mazurów. Trzecie miejsce zdobył Damian Sikora pokonując Grzegorza Deca. W grupie dziewcząt najlepszymi umiejętnościami gry w tenisa stołowego wykazała się Joanna Kwiecień, przed Barbarą Jaworską i Agatą Sondej.



Laureaci w kategorii szkół podstawowych odbierają dyplomy i nagrody. Wręczają (od lewej): Marian Indyk, Tadeusz Sondej, Jan Adamczyk.



Największy poziom reprezentowali najstarsi zawodnicy. Na zdjęciu z prawej zdobywca I-go miejsca Jacek Stadnicki.



Laureaci w kategorii gimnazjów: Krzysztof Sondej, Dariusz Jaworski i Damian Sikora odbierają dyplomy i nagrody.

Do najstarszej grupy zgłosiło się 12 chętnych, już od wielu lat zaprawionych w turniejach. Stąd też i pojedynki były zacięte, i stały na wysokim poziomie. Po rozegraniu eliminacji do ścisłego finału weszło 3 zawodników. Rozegrali oni pomiędzy sobą mecze o kolejność na podium. Najlepszym z nich był Jacek Stadnicki, drugie miejsce przypadło Sławomirowi Ćwikowi, a trzecie przypadło Romanowi Kochanowiczowi. Cała trójka to mieszkańcy Raniżowa.

I choć w remizie w Mazurach nie są idealne warunki do rozgrywania turniejów tenisowych, to i tak organizatorzy wyrażają zadowolenie z wyników, a szczególnie z dużego zainteresowania tą formą spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież.

Stanisław Samojedny



Dnia jednego o północy

(pastorałka ludowa)



*Dnia jednego o północy
gdy zasnął w ciężkiej niemocy,
nie wiem czy na jawie, czy mi się śniło,
że koło mej budy słońce świeciło. (bis)*

*Jam się czym prędzej zerwałem
i na braci zawołałem
Na Kubę, na Maćka, na Kazimierza,
by wstali czym prędzej mówić pacierza. (bis)*

*Nie zaraz się podźwignęli,
bo byli bardzo zasnęli,
ale ich po trochu wziął za czuprynę,
by wstali powitać Boga dziecinę. (bis)*

*Kazimierz to wszystko słyszał,
bo na słomie w budzie dyszał,
ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,
na Maćka wskazywał, on musi wiedzieć. (bis)*

*No Macieju ty nam powiesz
albowiem ty sam wszystko wiesz,
widziałem, widziałem dziwne widzenie,
słyszałem, słyszałem anielskie pienie. (bis)*

*Bo mi sam anioł powiedział
gdy na słomie w budzie siedział.
Nie bój się, nie bój się Maćku pastuszku
jesteś ty, jestem ja u Boga służką. (bis)*

*Zwiastując wesole lata,
że się nam zbawiciel świata,
w Betlejem narodził tak sławnym mieście,
więc go też przywitać czym prędzej spieszcie.
(bis)*

*Niech weźmie Staszek fujarę,
a Szymek gotąbków parę,
a Maciek będzie stał u drzwi z obuchem,
bo się tam nie zmieści z tym wielkim brzuchem.
(bis)*

*Porwawszy się biegli drogą
gdzie ujrzeli jasność srogą,
w Betlejem miasteczku gdzie dziecię było,
które się dla wszystkich z nieba zjawilo. (bis)*

*Wbiegliśmy zaraz do szopy,
uściskaliśmy mu stopy,
Jam dobył fujary, a Kuba rogu,
graliśmy co żywo na chwałę Bogu. (bis)*

*Stach do brony wiązał strony
Sobek skakał jak sparzony,
a Maciek musiał stać u drzwi z obuchem,
bo nie mógł zmieścić ze swoim brzuchem. (bis)*

*Jacek chudy zagrał w dudy,
a my w taniec koło budy,
a ty też Michale zagraj na flecie
a za to kolędę dobrą weźmiecie. (bis)*

*Szymek w taniec stroił minę,
wymuskał sobie czuprynę,
bo mu się zagrzała w szopie czupryna,
wyciągnął do kropli pięć garcy wina. (bis)*

*Pójdźmyż i my tam ostatni,
czeka nas tam bal dostatni,
Pastuszków ochota, królewskie dary,
które z rąk Jezusa będziemy brali. (bis)*

